

E27/63 N.M. 63

CENA 60 GR
WYD. AB

KURIER

szerepcinski
Poniedziałek, 28.1.63 r.
ROK XIX Nr 23 (5748)

Sama zbiera informacje i przeprowadza ich ocenę

Radziecka wersja „czarnej skrzynki” czeka na podpisanie porozumienia...

MOSKWA PAP. „Skoro tylko zostanie podpisane porozumienie o zakazie prób jądrowych, uczeni radzieccy będą mogli przedłożyć międzynarodowym organom projekt nowoczesnej, automatycznej stacji sejsmicznej” — oświadczył na łamach gazety „MOSKOWSKAJA PRAWDA” dyrektor radzieckiego Instytutu Fizyki Ziemi, członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR, Michaił Sadowski.

ZAMIESZCZONYM w dzisiejszym artykule uczony pisze o działających już stacjach tego typu. Maszy nie same zbierają informacje i przeprowadzają ich ocenę. Do urządzenia pamięciowego „elektronicznego mózgu” stacji wprowadzone zostały wszystkie znane kryteria pozwalające odróżnić wybuch od trzęsienia ziemi. Zapobiegając stacji ustawia się w rejonie aktywności sejsmicznej tacy, by sejsmografy były rozmeszczone na twardym gruncie. Mielikdy ustawia się je do specjalnie wywierconych szybów. Specjalne przyrządy, sektory i magnetofony umożliwiają ustalenie się dane zjawisko sejsmiczne może zostać uznane za wybuch nuklearny.

W ZAMIESZCZONYM w dzisiejszym artykule pisze o działających już stacjach tego typu. Maszy nie same zbierają informacje i przeprowadzają ich ocenę. Do urządzenia pamięciowego „elektronicznego mózgu” stacji wprowadzone zostały wszystkie znane kryteria pozwalające odróżnić wybuch od trzęsienia ziemi. Zapobiegając stacji ustawia się w rejonie aktywności sejsmicznej tacy, by sejsmografy były rozmeszczone na twardym gruncie. Mielikdy ustawia się je do specjalnie wywierconych szybów. Specjalne przyrządy, sektory i magnetofony umożliwiają ustalenie się dane zjawisko sejsmiczne może zostać uznane za wybuch nuklearny.

PARYZ. W dniu dzisiejszym w twierdzy Vincennes rozpoczyna się proces 15 zamachowców, którzy w dniu 22 sierpnia 1962 roku usiłowali pozbawić życia prezydenta de Gaulle'a. Na ławie oskarżonych zasiada 9 uczestników zamachu, a 6 pozostałych będzie sądzonych zaocznie.

PARYZ. W dniu wczorajszym do stolicy Hiszpanii, Madrytu, przybyli z 3-dniową wizytą francuski minister spraw wewnętrznych, Roger Frey.

INWESTYCJE W PORCIE SZCZECIŃSKIM
PORT szczeciński otrzymał w tym roku nowe inwestycje w wysokości około 129 mln zł. Najbardziej interesującą jest kontynuowana odbudowa nabrzeża Rumuńskiego. Południowy jego odcinek 8 mil na północ od Jarosławca. Z pomocą podziły holownicę „Jan Łan” i „Rozomak” lotniczym prom przez zwały łodów drogę do portów.

NA ŁOWISKACH
Pogoda na Bałtyku poprawiła się dziś. We wczesnych godzinach rannych wyruszyło z naszych portów na łowiska ponad 300 kutrów. Z powodu załodzenia — pozostała nadal w porcie stacja rybacka z Kotobrzegu i Dziwnowa.

Waszyngton ostrzega NRF przed posunięciami które mogłyby rozbić sojusz atlantycki

LONDYN PAP. PREZYDENT KENNEDY — DONOSI Z WASZYNGTONU AGENCJA REUTERA POWOŁUJĄC SIĘ NA KOLEJĄ Poinformowane — ZWRÓCIŁ SIĘ DO NIEMIEC ZACHODNICH, BY UNIKAŁY POROZUMIENIA Z FRANCJĄ, KTÓRE MOGŁYBY ROZBIĆ SOJUSZ ATLANTYCKI I SPOWODOWAĆ REGRES W DZIEDZINIE JEDNOSCI EUROPEJSKIEJ.

Min. RAPACKI wraca do kraju

BEJRUT PAP. Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki w drodze do kraju z Indii zatrzymał się w Bejrucie, witany przez ambasadora PRL w Libanie Włodzimierza Sikorotowicza, szefów placówek dyplomatycznych oraz szefa protokołu MSZ Libanu.

Druga „niedziela górnicza”

WARSZAWA PAP. Wczoraj podobnie jak w poprzednią niedzielę większość załóg górniczych — odpowiadając na apel premera — prowadziła normalną eksploatację węgla. Efektem pełnej poświęcenia pracy górników, którym pospieszyli z pomocą kolejarze zapewniali wagony pod ładunek i sprawny ich odbiór z dworców kopalnianych, było wydobycie dziesiątek tysięcy dodatkowych ton węgla.

Powtórka przed egzaminem

170-TYSIĘCZNA przesa studentów 25.1.63 r. przy stała do egzaminów. Zimowa sesja egzaminacyjna rozpoczęła się poza akademiami miedycznymi — na wyższych uczelniach w całym kraju.

NA ZDJECIU: ostatnia powtórka przed egzaminem... Student I roku Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w oczekiwaniu swojej koleki. CAF — fot. Czarnogórski

Głodne mewy



WYWIAD z dowódcą atomowej łodzi podwodnej

WIECZNIE głodne mewy opuszczyły brzegi moriska, gdzie skutkiem mrozów coraz trudniej o żywność i zapuściły się daleko w głąb łąd; tam atakują przedchołdów, domagając się pożywienia. Tak masowych wypraw mew z Morza Północnego w głąb łąd nie pamiętamy. Najstarsi marynarze. (CAF)

MOSKWA PAP. W dzienniku „KRAŚNAJA ZWIEZDA” ukazał się 27 bm. wywiad z Lwem ZILCOWEM, dowódcą atomowej łodzi podwodnej „LENINSKI KONSOMOL”, która przepłynęła niedawno pod lodami Bieguna Północnego. Kapitan oświadczył m. in., że w trakcie tego rejsu jego okręt przepłynął koło bieguna, popłynął za biegun, a w drodze powrotnej przepłynął okolicznie przez Biegun Północny.

W dalszym ciągu wywiadu Zilcow stwierdził, że „radzieckie okręty podwodne nigdy nie ustępowały okrętom innych krajów” i dodał: „Obecnie rozprowadzamy pięciopiętno podwodnymi okrętami atomowymi, które mogą dotrzeć pod każdą szerokość geograficzną, na zarówno na Oceanie Łodowatym, jak i na innych oceanach”.

Zjawisko nie notowane od 200 lat

ANGARA pod lodem

MOSKWA PAP. Ujście Angary, jedynej rzeki wypływającej z jeziora Bajkał, pokryło się lodem. Zjawisko to nie było notowane od dwustu lat. W grudniu 1763 roku rzeka zamarzała przy temperaturze minus 40 stopni. W roku bieżącym na Syberii wschodniej panowały również mrozy sięgające minus 40 stopni.

Brawo MHW! Mniej papierków w handlu i gastronomii

WARSZAWA PAP. Możliwa się spodziewać, że liczba pracowniczych przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych odetchnie obecnie z ulgą. Zgodnie z postanowieniami ostatniego kolegium MHW, z obowiązującego dotychczas wyroku sprawozdań skierowano 39, uznając że niektóre są zbędne, a inne można kumulować lub ograniczyć częstotliwość ich składania.

18 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

KRAKÓW — OŚWIECIM PAP. W niedzielę w 18 rocznicę wyzwolenia obozu masowej zagłady Oświęcim — Brzezinka odbyła się manifestacja z udziałem m. in. tych którzy przetrwali obozu oraz b. członków walki zbrojnej z faszyzmem z wielu zakątków kraju a także z Francji i Szwajcarii. W uroczystości wzięła udział hawajka od kilku dni w naszym kraju 3-osobowa grupa japońskich uczestników „Marzu pokoju” Hiroshima — Oświęcim.

WSPÓLPRACA FLOTY Z RYBOLÓWSTWEM TRAMPY OCEANICZNE PZM PRACUJĄ MIĘDZY OBCYMI PORTAMI

Na łowiskach atlantyckich u wybrzeży afrykańskich łowi floty „Dalmore”. Dzięki obfitym połowom łuki statków szybko się zapelniają.

Aby przedłużyć pobyt floty na bogatych łowiskach, trzeba zapobiec ze statków rybackich części ładunku. Statek PZM s/s „Chorów” przelodowoje na reddie Dakaru z burty trawlers-przelodowar m/t „Neptun” 160 ton maszki rybnę. Ten sam statek zabrał z Lagos w Nigerii 100 ton sprzątu połowowego od naszych rybaków, łowiczych na tych wodach dostarczą z m/t „Neptun” partie opakowań do ry. mrozonych.

W ZWIĄZKU z sytuacją łodową na Bałtyku trampy oceaniczne PZM znajdujące się na zachodnim Dani nie wplyną w najbliższych dniach do portów polskich. S/s „Kopalnia Kazimierz” i s/s „Kopalnia Bobrek” popłynęły z Włoch do Maroka po forstery przyznaczone do portów Europy Zachodniej. S/s „Huta Baildon” przewiezie do Hiszpanii ładunek z Afryki, a s/s „Huta Florian” dostarczy ładunek ziarna palmowego i orzeszków ziemnych z Afryki do Liverpoolu, Dunkierki, Antsterdamu, Hull i Hamburga.



„VIRIDIANA” Bunuela zakazana we Włoszech

RYM PAP. Władze włoskie zakazały wyświetlania w tym kraju filmu wybitnego reżysera francuskiego Louis BUNUELA „Viridiana”, nagrodzonego w 1962 r. w Cannes. Jako przyczynę zakazu podano, że film „obraża uczucia religijne”.

Zakaz wywołał ostre protesty ze strony dzienników włoskich i międzynarodowych sekcji odcieni politycznych. Mieszczański dziennik „IL MESSAGGERO” po stwierdzeniu, że film ten zakazany został także w Hiszpanii, pisze: „Okazuje się, że wszystkie lata naszej demokracji nie wystarczyły do tego, byśmy różnili się od niezdobytych demokracji Hiszpanii”. „AVANTI” podkreśla, że nawet przedstawiciele kierka katolickiego doszli poprzednio wniosku, iż film Bunuela nie obraża uczuć religijnych.

2 miliony samobójców

NOWY JORK, Louis Dehlin oświadczył na posiedzeniu Amerykańskiego Towarzystwa Leńskiego, że w trzech ostatnich kwartałach ub. roku zanotowano w USA 2 miliony samobójstw, lub prób samobójstw. Jest to o 19,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie 1961 roku.

Na ratunek dzieciom — fotoreportaż — str. 3



OD SZKOLENIA MŁODZIEŻY DROGA do kelnerstwa NIEŁATWA

SZKOLNY mundurek, tarcza na rękawie, a w ręce taca z talerzami, czasem z kieliszkami napełnionymi wodką. Komentarz przy stoliku otrzymuje gratis uśmiech i grzeczne „proszę”, nie nierzadko nadetę minę i talerz podany jak z laski. Tej drugiej cechy, młode dziewczęta i chłopcy, odbywający praktykę w lokalu gastronomicznym, nie wynoszą ze szkoły. To już jest wpływ starszych kolegów, „oblatanych” w zawodzie.

Zasadnicza Szkoła Go spodarcza istnieje w Szczecinie ponad dziesięć lat. „Wypuszcza” już w świat około 300 wykwalifikowanych pracowników gastronomicznych — kucharzy i kelnerów. O tych ostatnich właśnie słów kilka.

Jeżeli los sprawi, że praktykę odbywają oni w jednym z zakładów typu szkoleniowego („Zaczek” lub „Szkoła”), to można być pewnym, że szcześcińscy gastronomi przybędą wartościowi pracownicy. Gwarantują to nestory szcześcińskiego kelnerstwa Wacław MORAWSKI i Stanisław AUGUŚCIŃSKI, pod których argusowym okiem młodzi ludzie poznają tajniki swego przyszłego zawodu. Bywa jednak i tak, że młody człowiek trafia do „normalnej” restauracji i z miejsca wpada pod orzeźwiający tusz. Orzeźwiający i otrzeźwiający z zasad, które wpaja mu szkoła. W takiej restauracji uczeń spotyka się często z nieuczciwością, kręctwem, chamstwem i z tymi cechami, od któ-

rych nie są jeszcze zupełnie wolne szcześcińskie restauracje.

DOBRE, jeżeli szkolne zasady będą silniejsze. Ze jednak była odwrotność, świadczą może przykłady restauracji „Warszawka”. Swego czasu, kiedyś sokoły na zasadzie eksperymentu, obsadzili tę restaurację młodzieżą szkolną. Eksperyment polegał na tym, że w lokalu sprzedawano kawy i herbatę, czego np. w „Zaczku” czy „Szkołce” się nie praktykuje. Chodziło o to, aby młodzież „otrzaaska się” ze sprawą wódki w restauracjach. Eksperyment trzeba było szybko zakończyć. Powstała bowiem obawa, że wódka zwycięży. Młodzi ludzie szybko przyswajali sobie sposoby łatwych zarobków przy sprzedaży wódki, sami nierzadko zaglądali do kieliszka, a w dostrawianiu podniecałymi konsumentami demoralizowali dalszego.

O ile jednak szkoła posiada możliwości wpływania na swoich uczniów, o tyle niemal zupełnie zatracą je w odniesieniu do swoich absolwentów. Ich kontakty ze szkołą są bardzo luźne. Ograniczają się do zaproszeń na imprezy rozrywkowe, odczyty, bezpośrednie rozmowy. A warto chyba zastanowić się nad tym, jak stała forma tego rodzaju wzięci. Może np. seminaria, na których młodym kelnerom przypomniano by o tym wszystkim, czego nauczyli się w szkole, a o czego jak uczeń nie obserwuje — nie zawsze stosują się w swojej pracy.

Szcześcińska Szkoła Go spodarcza stoi w obliczu poważnych trudności. Ma mało uczniów, a nie będzie kto miał w niej wykładać. Dotychczas kadry wykwalifikowanych nauczycieli zasilał wykładający z wyższym wykształceniem. Była jeszcze do niedawna jedyna w Polsce katedra Technologii Żywności na Wydziale Szkole Ekonomicznej w Częstochowie. Po likwidowaniu tej katedry, szkoły typu gospodarczego zostały pozbawione dopływu kadr pedagogów. Już teraz szcześcińska „Gospodarcza” odczuwa brak nauczycieli, a tych, którzy posiadają musi zatrudniać nawet na dwóch etatach.

A szkoła ma przecież już swoje bogate tradycje. Posiada 29 oddziałów, prowadzi również naukę dla dorosłych, kursy przysposobienia zawodowego dla Polskiej Żeglugi Morskiej, Przedsiębiorstwa Polowów Dalekonożnych „Gry” itp. Popularność szkoły wzrasta z roku na rok. Podczas ostatniego naboru egzaminów wprowadzono egzamin konkursowy, gdyż na jedno miejsce zgłaszało się pięciu kandydatów. Na pewno istniałby możliwość



NA drugie śniadanie chlebek z masłem i pomarańczę. Apetyt dopisuje



wszystkim pacjentom — od maluchów do „dużych” przedszkolaków.

ANDRZEJEK ma dziś podwyższoną temperaturę i dlatego musi pozostać w łóżeczku. Ale jak wiadać z figlarnych minki, wcale mu się nie nudzi.



W ŚWIETLICY czas szybko płynie. Ale już teraz sanatorium odczuwa brak zabawek. Nie, nie chodzi o ilość. Rzecz w tym, że to, czym handel raczy nasze dzieci nie wystarcza na długo. Psuje się i łamie bardzo szybko. Sanatorium wydało na zabawki kilkadziesiąt tysięcy złotych, a już w miesiąc po zakupie trzeba było kupować nowe.

NA RATUNEK DZIECIOM

POMIMO masowych i obowiązkowych szcześcińskich ochronnych dzieci, gruźlica nie przestała jeszcze być dla nich groźną chorobą. Brak dziecięcego ośrodka leczenia gruźlicy. Szczecińscy odczuwają bardzo dotkliwie. Dlatego z wielkim zadowoleniem należy powitać jedynie w województwie szcześcińskim i jedno z nielicznych w kraju, Dziecięce Sanatorium Człiwizdrzycze, które otwarto w luksusowym pałacyku przy ul. Piotra Skargi. Znalazło tam opiekę lekarską 53 dzieci, w najbliższej przyszłości oddział liczyć będzie ponad 80 łóżek. Ordynatorem oddziału jest dr Irena ŚWIDOWSKA. (hs)

Zdjęcia: Wanda Cieślak

PORTRETY z PAINTLEW

MISTRZ WOJTASZ

GASTRONOMICZY skarla się, że nie docenia się ich zawodu. Czy to prawda? Jak można nie doceniać ludzi, którzy nas karmią? „Polak, gdy głodny to zły” — głosi narodowe porzekadło — a jak się najje, to rad by odczekać. Rzecz kucharsza jest takie dania uwarzy Polakowi, które by i w dobrym humorze go utrzymywały i powodowały wznioś do pracy. A nielutca to sprawa — zaspokajanie apetytów.



Mistrz **KAZIMIERZ WOJTASZ**, brygadziasta zmianowy — niestety, tak to się zamias, jak ma w papierach — kuchmistrz, tam nazywa — w kuchni popularnego baru „Extra”, wiele na ten temat może powiedzieć. Ho, różnorodnym dogadał podniebieniem! Przed wojną, kiedy kucharszył w restauracji hotelu „Beskid” w Wiśle, bywało że gotował i dla ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego lubił przyjęcia. W najbardziej elitarnym gronie, oczywiście — pięknastu do dwudziestu osób. A na przyjęciach: kurczaki w młodzi, zraziki po parryku, szupczaki po grecku, karpie po żydowsku...

A PROPOS: po wojnie już, gdzieś niedaleko Szczecina odbywał się z jakiejś kościelnej okazji zjazd biskupów i prałatów. Poproszono mistrza Wojtasza o przyrządzenie potraw. Korp po żydowsku był honorowym danem na stole purpuratowa. Nielutca jest ta z mistrzem rozmowa. Przez cały czas slińka człowiekowi wzbiera, gdy mistrz wylicza te wszystkie brzołki, bęszczyki, mózdziki po polsku i francusku, te polewiczki po angielsku, bigosy zaprawiane kiełbkiem koniaku, flaczki z pulpetami, kapusznaki, osniki, rybki, grzybki, indyki lub bazyli z kaszankami...

OSTATNIE były specjalnością klasyna oficerskiego 15 pułku ułanów w Poznaniu, gdzie przy kuchni p. Wojtasz odbywał przed wojną służbę wojskową. (Jedna belka na mundurze i do podłogi w gotowaniu). W Poznaniu też, w lokalu — jak byśmy dzisiaj powiedzieli — kateorii S — „Adria”, rozpoczął w 1928 roku naukę zawodu. Nie taka jak teraz była to nauka — po osiem godzin dziennie. Pracowało się po dwunastu i czternaście godzin na dobę. Zaczynało się od obierania jarzyn, a leżące kuchmistrz dobrze za uszy wytyargał.

— Mistrzu, a jak jest teraz z apetytami gości? — O, poprawiły się, poprawiły od 1945 roku. Co roku mają ludzkie wybredniejsze gusty! Wapomina mistrz wszystkie szcześcińskie lokale, których kuchniom po kole szefował. „Paloma” — zrazy po nelsonsku i polewiczka po węgiersku, „Cafe-Club” — sznyce po wiedeńsku i bęszczyki z polewiczki, „Gry” — wstrobka po nelsonsku, „Kamełina” — drób: pieczone indyki.

— A „Bar - Extra”, mistrzu? — Panie, najbardziej demokratyczny lokal! **NA** jedyną kuchenną zmianę trzy, a w sezonie wycieczkowym do sześciu tysięcy gości. Niekoniecznie uciele w klientom ma chyba jednak... schaboszczek. Według receptury, oczywiście.

JAROMIR TRYGLAW

Uwaga, CIEKAWY KONKURS!

Z CIEKAWĄ inicjatywą wystąpiły ostatnio dwie poznańskie organizacje społeczne — Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich i Zarząd Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Ogłosiły one ogólnopolski konkurs na pracę magisterską, związaną z ziemiami zachodnimi i północnymi. Protektorat nad konkursem przyjął minister szkolnictwa wyższego. Celem konkursu jest m. in. pogłębienie zainteresowania studentów problematyką tych rejonów oraz zebranie cennych opracowań, których dnia tych obszarów.

W konkursie uczestniczyć będą absolwenci uniwersytetów oraz wyższych szkół ekonomicznych, rolniczych i pedagogicznych. Przygotować uczelnie w roku akademickim 1962-63, a nadeśłać do końca sierpnia br. prace, rozpatrywane będą i oceniane w dwóch grupach, reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne oraz przyrodnicze i nauki o ziemi.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w grudniu br. w Poznaniu.

zwiekszenia ilości uczniów, ale skąd brać wykładców?

WYDAJE SIĘ, że zapelnienie luki powstałej po likwidacji katedry Technologii Żywności WSE w Częstochowie, jest kategoryczną koniecznością, jakich bowiem szkoły gospodarstwa będą miały nauczycieli, takich gastronomów będzie miała pracowników. Gdy jeszcze do tego dodamy rozlegające się od dawna wolanie szarego konsumenta o lepszą obsługę w lokalach, to nie ulegnie już chyba wątpliwki twierdzenie, że szkółom tego typu od zaraz potrzebna jest uwaga władz oświatowych. (hs)

1,5 mln dolarów za koszykowy eksport
EKSPORT polskich koszyków z wikliny, produkowanych chałupniczo i masowo w okolicach Rudki, przynosi rocznie ponad 1,5 mln dol. docho-du. Przed tego rejon Rudki eksportuje surowiec wikliny, tzw. amerykańkę w ilości około 800 ton rocznie. Głównymi odbiorcami gotowych koszyków są USA, Kanada i Anglia, a surowca wiklinowego — NRF, NAD i Szwajcaria. (al)

Premiera w Teatrze Polskim

BRAWO DLA DZWIŃKÓW!

Z LAT młodzieńczych pozostała mi w pamięci lektura francuskiej powieści (Farrère? Loti? Louis?) pt. „Ogród łączy”, opisująca tzw. chiński tortury. W hierarchii udręk najwzwyższy stopień zachowano tam dla „tortury dzwónków” (z braku miejsca rezygnuję z szczegółowego opisu).

W ZSTUCE Bohdana DRO ZWIDOWSKIEGO „Maison de France”, którą ogłosiła dalszym w Teatrze Polskim, sytuacja jest podobna do odwołana: trzy pary młodych „tortur”, którą skapitulował już, jak wiadomo, 14 czerwca w poszukiwaniu — jak zapewnia w programie teatralnym Ryszard LISKOWACKI — godności człowieka. Poszukiwaniem tym towarzyszą triumfalne dźwięki dzwónków.

Najbardziej podobały mi się dźwięcy w opracowaniu dźwiękowym Ryszarda Gardo.

FELIKS JORDAN

TEATR POLSKI: „Maison de France” Bohdana DRO ZWIDOWSKIEGO. Reżyseria Ryszarda Sobolewskiego. Scenografia: Janusz Warszewicki. Opracowanie dźwiękowe: Ryszard Gardo. Obsada: Ryszard Sobolewski, Jadwiga Okolska, Zbigniew Roman, Krystyna Bielska, Wiesław Sołtka, Ludmiła Legut, Teresa Wierzbowska, Andrzej May, Aleksander Rodziewicz, Jan Ibel, Władysław Bilechewicz.

WYZNAJE, że ani te filozofii, ani metafory, ani nawet aluzji nie pojąłem. Wyjaśnienie mógłby dać zapewne jedyny w tej sztuce „człowiek, który wie”, reżyser przedstawienia **RYSZARD SOBOLEWSKI**, grający w nim rolę nieustraszonego Polaka — Stokowicza, któryemu autor powierzył honor Polaków i kazał akcją: czytamy, że rzecz oczywiście bez marności cała zaczyna się 18 czer-

Porażka mistrza Węgier

POD CZAS turajelu międzynarodowego w pulce nożnej w Mexico City doszło do spotkania dwóch znakomitych drużyn — mistrza Węgier Vasza Madarasz i Palmeira (Brazylia). Zwycięzcyli Brazylczyści 2:1, chwytliwy piżwery Węgrzy prowadzili 1:0.

Turniej halowy bez Arkonii

Wygra Pogoń...?

OGROMNE zainteresowanie towarzyszy piłkarzom turniejowi halowemu. Widak i Kuzia mieli 11 numer startowy. Polacy pojechali znakomicie. Rzykovali w czasie omerwa, turniej w sobotę jak i wczoraj podczas spotkania eliminacyjnych.

W TYM przeglądzie niemal wszystkich piłkarzy szcześciński brak jest zawodników Arkonii. Wzrost z widoku do Polanicy nie biorą udziału w turniej. Wzrost 24 drużyny wyróżniły się dwa zespoły, z których przypuszczalnie wyłoni się zwycięzca. Są to Pogoń I i II grające w składach: I — FRASZCZAK, GACIJA, I. W. SUCKI, FIALKOWSKI, KSOL, II — KONARSKI, S. KRASICKI, KUCZEK, MASŁANKA, PTASZYŃSKI.

Z UWAGĄ obserwowały pierwszy występ MASŁANKI na szcześcińskim terenie. Ten dobrze zbudowany zawodnik tworzył z Kielem doskonaly duet w meczu z Piotrczkiem.

A oto wyniki wczorajszych spotkań. Czarni I — Piłkarski 2:1, Pogoń II — Wiatrus 1:0, Pogoń IV — Piotnie 1:0, Czarni III — Budowlani 1:1, Pogoń VI — Huta II 2:0, Pogoń II — Biełkopi 1:1, Czarni III — Huta I 1:1.

D. c. turniej w najbliższą sobotę i niedzielę. (am)

Łaciak trzeci w Unterwasser

W UNTERWASSER rozpoczął się konkurs czterech skoczników szwajcarskich. Zwycięzca został KJONEN, który za skoki długości 180 m i 57 m otrzymał notę 214,2. Drugie miejsce zajęł Austriak EGGER — skoki 56,5 i 58 m nota 211,7, a trzecie wicemistrz świata Antoni ŁACIAK (Polska), który miał skoki 57 i 59,5 m nota 209,7 pkt.

Następne konkursy odbędą się w St. Moritz, Arosa i Lenocle.

W pierwszym spotkaniu o Puchar Europy siatkarski mistrzowski drużyny Czechobosłowacji, Dynamo Praga, pokonały zachodniomorskie zespół VC Ziednoczeni Wresnia. W trzeciej turcji spotkania, kiedy wygrał mecz brzoński zwycięzca Ziednoczonych uderzył kijem w głowę letacego. Od tego momentu mecz przypominał wszystko tylko nie hokej. Prześcignęto się wzajemnie w faulach i wymawianiu „wizazek kwiatów polskich” pod adresem przeciwnika. Na trzy minuty przed zakończeniem meczu Litwinka „rewanżować się za faul na Wianęskim uderzył kijem letacego zawodnika Ziednoczo-

„Wolnoamerykanka” na lodowisku

OMAL nie zakończył się skandalom wczorajszego hokejowego mistrzostwo ligi międzyokręgowej pomiędzy SKT a Ziednoczeni Wresnia. W trzeciej turcji spotkania, kiedy wygrał mecz brzoński zwycięzca Ziednoczonych uderzył kijem w głowę letacego. Od tego momentu mecz przypominał wszystko tylko nie hokej. Prześcignęto się wzajemnie w faulach i wymawianiu „wizazek kwiatów polskich” pod adresem przeciwnika. Na trzy minuty przed zakończeniem meczu Litwinka „rewanżować się za faul na Wianęskim uderzył kijem letacego zawodnika Ziednoczo-

SPORT

3 medale wiozą saneczkarze z Imst

J MEDALE ZDOBYLI PO LSCY SANECZKARZE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W AUSTRIACKIEJ MIEJSCOWISCI IMST. RYSZARD PEDRAK I LUCJAN KUDZIA ZDOBYLI ZŁOTY MEDAL W DWÓJKACH, EDWARD FENDER I MIECZYSLAW PAWEŁKIEWICZ — SREBRNY MEDAL W DWÓJKACH, A JANUSZ SUSZCZEWSKA — BRAZOWY W JEDYNAKACH KOBIET.

ZA ROK na trasach w Innsbrucku saneczkarze wezmą udział po raz pierwszy w konkursie olimpijskim. Prognozy dla Polaków są wyjątkowo dobre.

Sukcesy nie przyszły jednak łatwo. Tor w Imst był szczególnie dla dwójek, bardzo szybko i technicznie trudny. Zresztą już w pierwszym ślizgu na 29 par 22-10 miało upadki. Pedrak i Kudzia mieli 11 numer startowy. Polacy pojechali znakomicie. Rzykovali w czasie omerwa, turniej w sobotę jak i wczoraj podczas spotkania eliminacyjnych.

Dyr. Fortuński nadal prezesem OZPN

W PRZYJĘCIU na stroju odbywał się walny zjazd Szcześcińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Prezesem OZPN wybrano dyr. St. Fortuńskiego, który pełni funkcję pełni o ogromnym pożytku dla naszego piłkarstwa od wielu lat.

W ZEBRANIU wziął udział wiceprez PZPN Wiesław Olepka oraz przewod. klubów ligowych p.k. Nowak. Miłym fragmentem zebrań było wręczenie złotych odznak PZPN mgr CZYŻEWSKIEMU (trener), przew. WKKFIT ZB. ORLOWSKIEMU oraz Florianowi KRYGIEROWI (trener i działacz). Srebrne odznaki otrzymał: SUCIOGORSKI, PALUSZKIEWICZ i STANKIEWICZ.

Skonecki bez porażki

W niedzielę, w trzecim i ostatnim dniu turniej halowego tenistów w Łodzi, nie doszło do żadnych rewanżów. Najciekawszą walkę stoczył Skonecki z Mądniewskim. Po przesłone 3-godzinnej grze zwyciężył zwycięzca Skonecki 4:6, 7:5, 10:8.

Tu TOTO

Hokej na trawie nr 10
Narciarstwo nr 19
Piływki nr 20
Siodochroniarstwo nr 36
Tenis stołowy nr 42
Tenis nr 45
Wieloletnia nr 45

Szcześciński JACHT na Atlantyku

4 polskich żeglarzy podjęli się próby przepłynięcia Atlantyku na jachcie „Jermak II”, zbudowanym w szcześcińskiej stoczni. Do Gdańska nadstąpił dalsze szczegóły tej wprawy.

Zeglarze, pod dowództwem kpt. Bogdana DACKI, popłynęli z Lisbona na Madryt, a następnie do Santa Cruz na Wyspach Kanaryjskich. Zeglarze czekają na pomyślny wiatr, by wyruszyć stamtąd w dalszą rejs i pokonać Atlantyk.

Jak się dowiadujemy, do rejsu przez Atlantyk przygotowuje się inna grupa żeglarzy. Jedną z nich jest wyprawa na jachcie typu „Amelyst” zbudowanym w stoczni jachtowej w Gdańsku. Jacht ten zbudowany został na zamówienie Stanisława Jabłowskiego za mieszkalnego od wielu lat w Chicago. Jest on zapalonym żeglarzem i posiadawcą w towarzystwie kilku innych żeglarzy przebywał w Atlantyku na „Amelyst”.

Pożegnanie „dzikich” hokeistów

Guziński może już być obawy o t. zw. kadrowe, fikcyjne prace, dodatki i premie, mówić prawdę. I mówi ją bez osłonek. Miłośników boks przeczodzą ciarki gdy poznają kulisy naszego boks. Czego tam nie ma? I nadmier na eksploatacja i przed wczesnie zdjęty gips, wódka, i wzięcie, i walka natchmiast po opuszczeniu celi, i nie opisany tak często kaperownictwo, ale zwykły handel zawodnikami. Guziński mówi wszystko o ludziach, którzy i teraz jeszcze pracują w polskim boksie, ba, zajmują w nim bardzo odpowiedzialne funkcje. Może były bokser popuszczają wodze fantazji? Chyba nie.

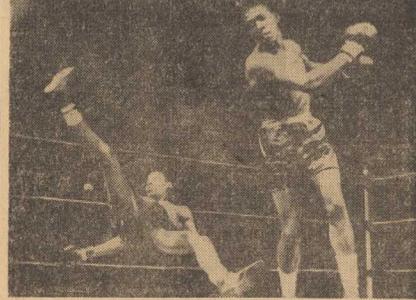
KILKA MIESIĘCY temu na lamach „Polityki” zabrał głos jego wielki rywal, dwuczłonowiec — Leszek Drogosz. W formie mniej może tragicznej, ale niemniej sugestywnej, i ten bokser odmalował w czarnych bar-



Foto: St. Ciesiak

Kulisy amatorskiego boks

Temat, który wzięłem do swoich nie tylko sportowców rozważań przypomina jako żywo tak popularne niedgdy u nas informacje o kulisach zawodowego boks w USA. Trudno, smutno to ale prawdziwie, że w podobny sposób trzeba dzisiaj pisać o kulisach naszego rodzimego bokserskiego. Takie jest życie, jak mawiał realizator. Dyskusja o boksie, którą wszczęto po ostatnim tragicznym wypadku nie ringu w Sławowej Woli, zatoczyła tak szerokie kręgi, że wreszcie nawet dzielnicy sportowi i sami zawodnicy zaczęli zdradzać tajemnice kul bokserów. Cała jednak sprawa ma dawno oddzielne aspekty.



MURZYWACH co zrobili swoje i o faktycznych MOCARZACH RINGU

Pierwszy z nich to mody życia przeproszone, a do złagodzenia walk bokserów i wyeliminowania przynajmniej do szeregów tych, co zrobili swoje, a Drogosz jeszcze czynnie uprawiał boks. I to jak uprawiał. Do niedawna był naszym najlepszym zawodnikiem w swej kategorii i nie znajdował na krajowych ringach godnego rywala. Płazę — był Drogosz zapowiedział już wprowadzenie zmian do istniejących regulaminów, to w sprawie drugiej dyskusji, że Drogosz jeszcze długo i nieprędko przyniesie rezultaty.

Najlepsze nawet przepisy obowiązujące zawodnika i siedzącego w celi, siedzącego w kwadracie okolicy linami, to jeszcze nie wszystko. Pozostaje cały bagaż spraw przed i po fakcie.

Miedwion młodzieńców dziennik „Szkandar” Młodzi opublikował pasjonujący życiorys znanego niedgdy boksera, Bogdana Guzińskiego.

Guziński może już być obawy o t. zw. kadrowe, fikcyjne prace, dodatki i premie, mówić prawdę. I mówi ją bez osłonek. Miłośników boks przeczodzą ciarki gdy poznają kulisy naszego boks. Czego tam nie ma? I nadmier na eksploatacja i przed wczesnie zdjęty gips, wódka, i wzięcie, i walka natchmiast po opuszczeniu celi, i nie opisany tak często kaperownictwo, ale zwykły handel zawodnikami. Guziński mówi wszystko o ludziach, którzy i teraz jeszcze pracują w polskim boksie, ba, zajmują w nim bardzo odpowiedzialne funkcje. Może były bokser popuszczają wodze fantazji? Chyba nie.

DZIAŁACZE... opiekuna sława mistrza. Oto kilka dni temu warszawski „Express” zamieścił rozprawę z b. mistrzem Europy, najlepszym naszym pięciokrotnym przedwojennym — Antonim Koleszczykiem. Stary mistrz leży te raz w szpitalu ciężko chory na wairacie. Nie jest dla niego tajemnicą, że choćby tej nabiwał się w równy mistrze na ringu, jak przez zbyt częste zagładanie do kieliszka. Miał do tego. Koleszczyk wiele wspólników i przyjaciół, miał wiele okazji. Dziś jest w szpitalu, nikt nie zapyta o jego zdrowie. Stary król boksu zdemontowany, że ktoś nie znał jego nazwiska — „Zgadnij-Zgadnij”, sam pisał o dziwnym, nieskąd wzięty i opublikowane wieści, że czeka na odwieczny dawny wcielone. Wszystkie, wymienione przez mnie wyżej publikacje czyta młodzież. Do wiadomości z nich o ciemnych i, co tu ukrywać dla wielu dawno latowych stron bokserańskiego żywota. Idzie do tak treningowych i barokowych wiadomości, oblażających już na wstępie konkretnych zawodników i trenerów. Zaczyna się wstęp do sławy, do nie niedzi, sukcesów. Przy konkretnym zdrowiu i niewolnym postępowaniu. Sił na pięść można u nas dobrego zdemontować.

A DZIEJE SIĘ tak polewa — jak wskazują wszystkie znaki na niebie i ziemi — że w najbliższych dyskusjach o przepisach zapomniało o drugiej stronie medalu. O salach treningowych i klubach. O prawach i obowiązkach działaczy i trenerów. Kto odpowiada za zdrowie boksera duszącego bezsilnością wagar? Kto troszczy się o higieniczny tryb jego życia, o naukę, o zdobywanie zawodów, o przyzwoite zasilenie kasy i punkantami popełnia błędy stokrójnie więcej groźniejsze w skutku niż silne uderzenie na ringu? Kto opracuje przepisy, w myśl których do nadmierowanego zdrowia może odmówić nalazaniom działaczy, nakazując im wstęp na ringu? Na te pytania, stancownie czeskie druzdy dyskusji o boksie, nie ma się co uśmiechać znaleźć odpowiedź.

wach kulisy polskiego boksu. Różnica między nimi była jednak taka, że Guziński już nie jest bokserem i przeschodził do szeregów tych, co zrobili swoje, a Drogosz jeszcze czynnie uprawiał boks. I to jak uprawiał. Do niedawna był naszym najlepszym zawodnikiem w swej kategorii i nie znajdował na krajowych ringach godnego rywala. Płazę — był Drogosz zapowiedział już wprowadzenie zmian do istniejących regulaminów, to w sprawie drugiej dyskusji, że Drogosz jeszcze długo i nieprędko przyniesie rezultaty.

Najlepsze nawet przepisy obowiązujące zawodnika i siedzącego w celi, siedzącego w kwadracie okolicy linami, to jeszcze nie wszystko. Pozostaje cały bagaż spraw przed i po fakcie.

Miedwion młodzieńców dziennik „Szkandar” Młodzi opublikował pasjonujący życiorys znanego niedgdy boksera, Bogdana Guzińskiego.

Guziński może już być obawy o t. zw. kadrowe, fikcyjne prace, dodatki i premie, mówić prawdę. I mówi ją bez osłonek. Miłośników boks przeczodzą ciarki gdy poznają kulisy naszego boks. Czego tam nie ma? I nadmier na eksploatacja i przed wczesnie zdjęty gips, wódka, i wzięcie, i walka natchmiast po opuszczeniu celi, i nie opisany tak często kaperownictwo, ale zwykły handel zawodnikami. Guziński mówi wszystko o ludziach, którzy i teraz jeszcze pracują w polskim boksie, ba, zajmują w nim bardzo odpowiedzialne funkcje. Może były bokser popuszczają wodze fantazji? Chyba nie.

DZIAŁACZE... opiekuna sława mistrza. Oto kilka dni temu warszawski „Express” zamieścił rozprawę z b. mistrzem Europy, najlepszym naszym pięciokrotnym przedwojennym — Antonim Koleszczykiem. Stary mistrz leży te raz w szpitalu ciężko chory na wairacie. Nie jest dla niego tajemnicą, że choćby tej nabiwał się w równy mistrze na ringu, jak przez zbyt częste zagładanie do kieliszka. Miał do tego. Koleszczyk wiele wspólników i przyjaciół, miał wiele okazji. Dziś jest w szpitalu, nikt nie zapyta o jego zdrowie. Stary król boksu zdemontowany, że ktoś nie znał jego nazwiska — „Zgadnij-Zgadnij”, sam pisał o dziwnym, nieskąd wzięty i opublikowane wieści, że czeka na odwieczny dawny wcielone. Wszystkie, wymienione przez mnie wyżej publikacje czyta młodzież. Do wiadomości z nich o ciemnych i, co tu ukrywać dla wielu dawno latowych stron bokserańskiego żywota. Idzie do tak treningowych i barokowych wiadomości, oblażających już na wstępie konkretnych zawodników i trenerów. Zaczyna się wstęp do sławy, do nie niedzi, sukcesów. Przy konkretnym zdrowiu i niewolnym postępowaniu. Sił na pięść można u nas dobrego zdemontować.

A DZIEJE SIĘ tak polewa — jak wskazują wszystkie znaki na niebie i ziemi — że w najbliższych dyskusjach o przepisach zapomniało o drugiej stronie medalu. O salach treningowych i klubach. O prawach i obowiązkach działaczy i trenerów. Kto odpowiada za zdrowie boksera duszącego bezsilnością wagar? Kto troszczy się o higieniczny tryb jego życia, o naukę, o zdobywanie zawodów, o przyzwoite zasilenie kasy i punkantami popełnia błędy stokrójnie więcej groźniejsze w skutku niż silne uderzenie na ringu? Kto opracuje przepisy, w myśl których do nadmierowanego zdrowia może odmówić nalazaniom działaczy, nakazując im wstęp na ringu? Na te pytania, stancownie czeskie druzdy dyskusji o boksie, nie ma się co uśmiechać znaleźć odpowiedź.

SPORTOWE Pomocności

YANG — 450 0 TYCZCE
W Portlandzie 10-bolista z Taiwan Yang uzyskał świętyni wynik w skoku o tyczce. Człowiek KIELEC wprost z obozu przyjechali do Szczecina. Ogładaliśmy ich w tow warzawie trenera mgr Czyżewskiego, kiedy przy filiżance kawy dzielił się wrażeniami z pobytu w Niemczech.

JAK BYŁO NA OBOZIE?
W STEINACH (NRD) zakończyło się zgromadzenie polskiej kadry olimpijskiej. Człowiek KIELEC wprost z obozu przyjechali do Szczecina. Ogładaliśmy ich w tow warzawie trenera mgr Czyżewskiego, kiedy przy filiżance kawy dzielił się wrażeniami z pobytu w Niemczech.

REKORD LYWIARZY
500 m — 39,8 sek. Tak fantastyczny czas uzyskał lywiarz radziecki Grizisn. Oczywiście wynik ten jest nowym rekordem świata. Grizisn — trzeba pamiętać — to mistrz olimpijski.

W znakomitej formie jest również Knut Johannessen (Norwegia). W Gato dystans 3 tys m przejechał w 7:31,8. Dotychczasowy rekord świata należał do Szilkowa (ZSR) — 7:45,6 min.

PIĄTKOWSKIEMU NIE ZALĘZY...
EKS-REKORDZISTA świata w szlacie dyskiem Edmund PIĄTKOWSKI zachwyca trenerów szeregów znakomitym przygotowaniem fizycznym. Po mistrzostwach Europy trener radziecki powiedział nawet, że gdy Piątkowski zaprzestanie eksperymentów szlaciarskich to z powodzeniem może się ubiegać o odzyskanie rekordu świata.

Wieloletnia wiadomość została uwieczniona na tśmie filmowej. Niestety, jak pisze „Kurier Polski” nie została stwierdzona, by Piątkowski zainteresował się tym filmami.

ZNIKOMA SZANSA THOMASA
Skoczek amerykański Thomas w najbliższym czasie zmierzy się z Brumelem. Szanse Amerykanina są małe. Ostatecznie skoczek zwyciężył Brumel zaś przed tygodniem 2:2 m.

PRZERAZAJĄCY BILANS
W ROKU 1962 zanotowano na 14 śmiertelnych wypadków na ringu. Zginęło 10 zawodników i 4 pięciokrotny amatorski. Najwięcej zginęło w Wiedniu — 3, w Lipsku — 4 oflary. Jeśli chodzi o Amatorów to dwudziestu zginęło w USA po jednym w NRF i Polsce. (s)

Pogoń zwycięża na Śląsku

(Tel. własny). DWA punkty przywoż z wyjazdowych spotkań mistrzostwo I ligi szcześcińskich Pogoń. W meczu w Włodzisławcu Łącznik, szcześciński pomimo trudnych warunków w jakich rozgrywane było spotkanie (ciężka ciemna i zimna hala) — zakończył przywrócić doskonałą postawę. Do przerwy w ostatniej minucie dał sobie wynik 5:3. W drugiej części meczu nie wytrzymał nowego i w ostatniej minucie dał sobie strzelić kilka goli. Po zdecydowanym porażce 10:0.

W DRUGIM meczu z „czernona latarnia” tabeli — Stalą Zawadzkie, szcześciński wygrał 2:0. W tym meczu w ostatniej minucie dał sobie strzelić kilka goli. Po zdecydowanym porażce 10:0.